

23. Niedziela po Świętej Trójcy

Hasło tygodnia: „*Król królów, Pan panów, Jedyny, który ma nieśmiertelność, jemu niech będzie cześć i moc wieczna*” (1 Tm 6,15.16)

Psalm tygodnia: Ps 33,13-22

Pieśń tygodnia: „W Tobie, Chryste Panie, całe zaufanie...” (820)

Biblijne teksty: I – Mt 22,15-22; II – Flp 3,17(18.19)20.21; III – J 15,18-21; IV – Rz 13,1-7; V – Mt 5,33-37; VI – 1 Mz 18,20.21.22b-33.

Myśl przewodnia: Żyjemy na świecie, ale nie jesteśmy ze świata

Myślą przewodnią łączącą wszystkie teksty 23. Niedzieli po Świętej Trójcy może być sentencja: Żyjemy na świecie, ale nie jesteśmy ze świata. Wywodzimy ją ze słów Jezusa: „*Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego; że jednak ze świata nie jesteście, ale Ja was wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi*”. Dwie prawdy zawarte są w tych słowach; pierwsza, że zostaliśmy wybrani i powołani przez Chrystusa, druga, że świat nas nienawidzi. W tym samym rozdziale skąd pochodzą wyżej zacytowane słowa, znajdują się inne słowa naszego Zbawiciela: „*Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, dał wam. To przykazuję wam, abyście się wzajemnie miłowali. Jeśli świat was nienawidzi, wiedźcie, że mnie wpięrow niż was znienawidził*” (J 15,16-18).

Wybór i powołanie zobowiązują. Uczniowie Jezusa mają przynosić owoce godne ich powołania. I właśnie ze względu na te owoce, jak „*miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzeźliwość*” (Ga 5,22-23) świat nienawidzi wyznawców Chrystusa, bowiem świat – według Jezusa – to nie ten, który został stworzony przez Boga, ale to sfera ludzkiej złości, nieprawości, w której szerzą się „*wszeteceństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym*” (Ga 5,19-21). Chrześcijanin żyjący w świecie nie może się dziwić, że spotyka go krytyka, nienawiść, czasem nawet jawny atak, wszak to wszystko spotkało Chrystusa.

Słowa wyjęte z Ewangelii św. Mateusza o faryzeuszach i Herodianach, którzy naradzali się jak usidlić Jezusa, pokazują nie tylko przebiegłość wrogów Chrystusa w Jego czasach, ale także nienawiść świata, naśmiewców krzyża wobec nas, wyznawców Chrystusa. Wrogowie, jak było to w wypadku faryzeuszów i Herodian, sprzymierzyli się przeciwko – ich zdaniem – wspólnemu wrogowi, Jezusowi. Zdało się, że postawili Jezusowi pytanie, które ukaze słabość Jezusa, Jego wrogość do

Rzymu lub Jego przynależność do wrogów Cesarstwa Rzymskiego. Odpowiedź Jezusa była nie tylko po mistrzowsku skonstruowana, ale rzeczywista, wskazująca drogę Jego uczniom – należy oddawać to, co się komu należy. *„Oddawajcie więc, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co Bożego, Bogu”*.

Świat naśmiewa się z krzyża Chrystusa. Znane jest graffiti z czasów rzymskich, przedstawiające ukrzyżowaną postać z głową osła. Pod postacią znajduje się krótki napis: „Aleksamenos wielbi swojego Boga”. W naszych czasach nie tylko i w niektórych częściach świata prześladowuje się chrześcijan, ale – można powiedzieć – trwa krucjata przeciwko chrześcijaństwu o charakterze propagandowym i rzekomo w imię prawdy. Przeto słowa apostoła Pawła pisane z więzienia do chrześcijan w Filipi są aktualne i zmuszają do refleksji: *„Bądźcie naśladowcami moimi, bracia, i patrzcie na tych, którzy postępują według wzoru, jaki w nas macie. Wielu bowiem z tych, o których często wam mówiłem, a teraz także z płaczem mówię, postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego; końcem ich jest zatracenie, bogiem ich jest brzuch, a chwatają to, co jest ich hańbą, myślą bowiem o rzeczach ziemskich”*.

Powołani ze świata, ale nie należący do świata. A jaki jest ten świat? Czy jest nieco lepszy od Sodomy i Gomory? Może tak, ale w wielu wypadkach rzeczy, które działały się w Sodomie i Gomorze dzieją się dzisiaj. Zapewne działały się zawsze, ale naszych czasach dzieją się jawnie. Nawet wielu ludzi z sodomskimi grzechami obnosi się jawnie, domagając się ich akceptacji. Jaki będzie koniec takiego stanu rzeczy? Bóg nie da się z siebie naśmiewać. Jeśli Bóg nie karze jeszcze świata, jak ukarał Sodomę i Gomorę, to może dlatego, że jest jeszcze dość sprawiedliwych i wierzących, którzy modlą się za świat. Jak to cocesarskie należy oddać cesarzowi, a co Boskie Bogu, tak wierzących mowa winna być: *„Tak – tak, nie – nie, bo co ponadto jest, to jest od złego”*. Wszelkie dorabiane „ideologii” do sytuacji, szczególnie gorszących, niegodne jest nie tylko chrześcijanina, ale w ogóle człowieka. Grzech jest grzechem. Może być odpuszczony, ale nigdy nie stanie się on normalnością, tym bardziej dobrem. Jak nie wolno fałszywie przysięgać, tak nie wolno fałszu ogłaszać prawdę.

Powołani ze świata, ale nie należący do świata. W materialnym świecie jednak żyjemy. Jeremiasz wołał: *„Starajcie się o pomyślność miasta, do którego skazałem was na wygnanie, i módlcie się za nie do Pana, bo od jego pomyślności zależy wasza pomyślność!”* (Jr 29,7). Apostoł Paweł zaś napomina: *„Każdy człowiek niech się poddaje władzom zwierzchnim; bo nie ma władzy, jak tylko od Boga, a te, które są, przez Boga są ustanowione. Przeto kto się przeciwstawia władzy, przeciwstawia się Bożemu postanowieniu; a ci, którzy się przeciwstawiają, sami na siebie potępienie ściągają... Dlatego też i podatki płacicie, gdyż są sługami Bożymi po to, aby tego właśnie strzeegli. Oddawajcie każdemu to, co mu się należy; komu podatek, podatek; komu cło, cło; komu bojaźń, bojaźń; komu cześć, cześć”*. Czy nigdy nie wolno przeciwstawiać się władzy? Czy w każdej sytuacji należy być uległym? Władza może przecież zakazywać wiary. Wtedy obowiązuje zasada: *„Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”* (Dz 5,29).

Każdy ma jakąś ojczyznę na ziemi, rządzoną przez lepszą lub gorszą władzę, która jest w dobie demokracji emanacją narodu. Często jest ona taka, jaki jest ogół jej wyborców. Chrześcijan jednak powinien pamiętać, że *„nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa, który przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego, tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może”*.

„Triumfuj ty, ziemio, triumfuj padole,
Że ziarno zbawienia już w łonie swym masz!
Bo w tym jest poręka, że jeszcze twą rolę
Przedwieczny przyjmuje w swą pieczę i straż.
Wiec w bujnym rozkwicie
Zabłyśniesz obficie!
Gdy chrześcijan ukryte się życie rozwinie,
To czas twej tęsknoty na zawsze przeminie!”

* * *

„Chrześcijanie ni ojczyzną, ni mową, ni rodzajem życia nie różnią się od reszty ludzi... Tylko pod duchowym względem stanowią oni jakąś odrębną społeczność, w której obowiązują wyjątkowe, dla zwyczajnego człowieka niezrozumiałe prawa... Żyją w ciele, lecz nie podług ciała. Żyją na ziemi, lecz uważają się za obywateli nieba... Wszystkich miłują, a od wszystkich cierpią prześladowanie... Żyją w biedzie, a drugich obsypują bogactwami... Obrzuca się ich oszczerstwami, a nic złego nie można im naprawdę udowodnić... Żydzi odnoszą się do nich wrogo niby do pogan, poganie również ich prześladują, a nikt właściwie nie potrafi uzasadnić, dlaczego” (List do Diogneta)

„Po tym można rozpoznać święty chrześcijański lud, stojący przy świętości krzyża, że musi znosić ze strony diabła, świata i ciała wszelkie nieszczęścia, prześladowania, kuzszenia i zło, będąc samemu w smutku, bojaźni i lęku, zewnątrznie w ubóstwie, pogardzie, w chorobach, słabości i cierpieniu, przez to upodabniając się do swej Głowy, Chrystusa. Przyczyna zaś tego jest wyłącznie taka, że trzyma się on Chrystusa i Słowa Bożego i cierpi ze względu na Chrystusa. Ma też trwać w pobożności, cichości i posłuszeństwie, gotów do służenia ze wszystkim co posiada zwierchności i każdemu, nikomu nie czynić krzywdy. Lecz nie ma drugiego ludu na ziemi, który musiałby znosić taką jak on zawziętą nienawiść... To wszystko dzieje się nie dlatego, że są oni wiarołomcami, mordercami, złodziejami czy przestępcami, ale dlatego, że nie chcą żadnego innego Boga jak tylko Chrystusa. Gdzie widzisz albo słyszysz o takich, to wiedz, że tam jest kościół chrześcijański (Mt 5,11)” (Marcin Luter).

ks. Manfred Uglorz